

MAREK S. SZCZEPAŃSKI*, ANNA ŚLIZ**

Wielokulturowość: ani rasizm, ani asymilacja

W latach 70. i 80. ubiegłego wieku rozpoczęła się naukowa analiza wielokulturowości. Jej źródłem było odrzucenie przez społeczeństwa o imigracyjnym rodowodzie – Stany Zjednoczone Ameryki i Australia – ideologii asymilacyjnych. Już wcześniej zakwestionowano zaś zasadność koncepcji rasistowskich, które stwarzały podstawy zjawiska dyskryminacji, będącego nieodzownym elementem wspólnego występowania wielu systemów etnicznych i kulturowych (Lee, 2015: 26–39). Zakwestionowanie powyższych idei nie rozwiązało problemu powstałego na gruncie współwystępowania wielu grup etnicznych w przestrzeniach społecznych. Tymczasem, przede wszystkim w państwach Europy Zachodniej, ukształtowały się dwa ważne zjawiska, które przyniosły problem wielokulturowości na Stary Kontynent. Była to wielka migracja, będąca efektem dekolonizacji głównie państw Afryki Północnej, oraz rosnące zapotrzebowanie na tanią i słabo wykształconą siłę roboczą. Był to także czas transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej, która wyzwoliła wśród członków wielu grup etnicznych i narodowych działalność powiązaną z chęcią uzyskania własnej suwerenności. Dzisiaj dodatkowo musimy wskazać współczesny *exodus* uchodźców i imigrantów, którzy uciekając przed konfliktami i wojną, a także ubóstwem i biedą, kierują się przede wszystkim w granice Europy. Głównie jej zachodniej hemisfery.

Przestrzenne rozszerzanie się wielokulturowości sprawiło, że współcześnie termin ten jest w powszechnym użyciu, co sprzyja wielu nieporozumieniom, m.in. w świecie polityki, ale także i nauki. Mamy wrażenie, że w wysokim stopniu dotyczy to państw Europy Zachodniej, które stały się zasadniczym celem współczesnej rewolucji migracyjnej. Dzisiaj ten problem wydaje się szczególnie ważny właśnie w Europie, która najpierw otworzyła drzwi dla imigrantów jako taniej siły roboczej, a w drugiej dekadzie XXI wieku jako schronienie dla uchodźców z państw ogarniętych konfliktami i biedą.

Zróżnicowanie kulturowe, które stało się codziennością większości państw Europy, chociaż nie wyłącznie, wymusiło działania na rzecz poradzenia sobie z problemem. Pojawiły się projekty polityczne, których idea zapewne była słuszna, ale nie zostały one zrealizowane w praktyce. Znamienne są więc słowa Francisa Fukuyamy, który w 2007 roku powiedział między innymi „[...] Należy uznać klęskę wielokulturowego modelu

* Prof. dr hab. Marek S. Szczepański – Instytut Socjologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej

** Prof. dr hab. Anna Śliz (asliz@uni.opole.pl) – Instytut Socjologii Uniwersytetu Opolskiego

w takich krajach, jak Holandia i Wielka Brytania, który winien być zastąpiony bardziej energicznymi działaniami na rzecz włączania niezachodniej ludności do wspólnej liberalnej kultury” (Fukuyama, 2007). Dotychczasowe projekty zdaniem wielu, m.in. Angeli Merkel, nie odniosły sukcesu. Należy je zatem poprawić i zmodyfikować. Tymczasem z różnych stron dochodzą głosy o rzekomym upadku polityki wielokulturowości, czemu nie towarzyszą nowe projekty, które mogłyby skuteczniej poradzić sobie z rosnącym zjawiskiem wielości kultur. Jeśli nawet przyjąć, że dotychczasowe działania nakierowane na uporządkowanie społeczeństw zróżnicowanych kulturowo nie sprawdziły się, to działań w tym kierunku nie można zaniechać. Jest bowiem faktem, że żyjemy w świecie wielokulturowym, co oznacza, że nie uciekniemy przed problemem, ale musimy się z nim zmierzyć w życiu codziennym. Podobnie jak bohater książki José Saramago *Kain*, który w swej wiecznej wędrówce spotyka różnych ludzi „[...] ku swemu wielkiemu zdziwieniu znalazł się pośród wielkiej ciżby tysięcy ludzi biwakujących na górskim zboczu. Nie wiedział, kim są ani skąd przyszli, ani dokąd zmierzają. Gdyby zapytał kogoś z tych, co znajdowali się w pobliżu, zaraz ujawniłby się jako obcy, a to mogło mu przynieść tylko zmartwienia i kłopoty” (Saramago, 2013: 97).

Rozważając problem wielokulturowości, musimy podkreślić, że przynależy on liberalnej demokracji, którą dzisiaj łączymy z państwami określanymi jako Zachód, i które dodatkowo chcą wprowadzać demokrację w wielu państwach świata, będących niedawno dyktaturami. To właśnie ich przedstawiciele są zasadniczym podmiotem kształtowania polityki wielokulturowości we współczesnym świecie. Wspomniane procesy społeczne, które zrodziły wielokulturowość, wciąż ją pogłębiają, wymuszając naukową diagnozę problemu i próby wskazywania dróg uporządkowania społecznych przestrzeni, które są naznaczone wielością kultur przede wszystkim o etnicznym podłożu. Stąd też wielokulturowość stała się ważną kwestią naukowego namysłu przedstawicieli kilku dyscyplin naukowych.

Badania nad wielokulturowością to lata 70. ubiegłego wieku. Wówczas pojawiły się praktyczne eksperymenty wdrażania wielokulturowości jako oficjalnych projektów politycznych, tworzących fundamenty określonego porządku społecznego. To ład, który został zawieszony nad etniczną (kulturową) różnorodnością społeczeństwa. Projekty polityczne związane z wielokulturowością zastąpiły stosowane jeszcze w latach 90. wieku XX praktyki badań etniczności w oparciu o asymilację, segregację czy pluralizm kulturowy (Rokicki, 1996).

Współczesny świat coraz wyraźniej staje się mozaiką różnych kultur, których przedstawiciele żyją razem. Nie znaczy to, że w przeszłości świat był monokulturowy. Wydaje się jednak, że wówczas ludzie nie mieli świadomości jego różnorodności. Z największą siłą ujawniła się ona wraz z procesami globalnymi, jak Wielkie Odkrycia Geograficzne, które dały temu początek, a dzisiaj jest to rewolucja migracyjna, będąca efektem glo-

balizacji i metropolizacji. Ale wielokulturowość to nie tylko konieczność kształtowania nowych relacji społecznych i tworzenia porządku społecznego, ale także wyzwania związane m.in. z terroryzmem, tak łatwo utożsamianym z imigrantami, jak również idea wielokulturowości. To krzywdzące i nieprawdziwe uproszczenie. Akty terrorystyczne mają zasięg globalny, ale gdy przyjrzymy się zamachowcom, to okaże się, że to nie imigranci, ale najczęściej kolejne ich pokolenia urodzone i wychowane w Europie. Problem w tym, że to właśnie oni dostrzegają niesprawiedliwość społeczną, czują, że są gorzej traktowani niż inni, napotykać w swoim życiu wiele barier właśnie dlatego, że są pokoleniem imigrantów. Taki stan rodzi w nich frustrację i agresję, która każe im zabijać. *Dai'sz* (ISIS) jest wyłącznie pewnym wsparciem i punktem odniesienia, który pomaga im zrozumieć własną pozycję społeczną. Z ust wielu wybitnych światowych przywódców padają rozmaite zdania na temat kulturowej różnorodności. W tym gronie znalazł się między innymi papież Franciszek, który regularnie upomina się o godne miejsce i szacunek dla każdego człowieka, także uchodźcy i emigranta.

Jest faktem, że pogłębiające się zróżnicowanie etniczne świata stanowi poważne wyzwanie dla współczesności. Nierozstrzygnięta i wciąż trwająca debata zarówno przedstawicieli świata nauki, jak i polityki rodzi kolejne kontrowersje, a dodatkowo wzbudza lęk wśród rdzennych mieszkańców wielu państw. Nic bowiem nie stwarza większych obaw niż niewiedza i niepewność, a niemoc wobec wzrastającego zróżnicowania etnicznego i brak jasno wytyczonych dróg postępowania zaciemnia i prowadzi na intelektualne manowce. Trzeba jasno powiedzieć, że chociaż problem dotyka wielu państw świata, to w ostatnich latach ze wzmożoną siłą ujawnił się w Europie, gdzie bardzo widoczny jest wzrost liczby ludzi wywodzących się spoza europejskiego kręgu kulturowego. To rodzi konieczność ponownego uporządkowania Europy, aby stała się ona dobrym i bezpiecznym miejscem życia zarówno dla Europejczyków od pokoleń, jak i tych właśnie przybyłych. Nie jest to łatwe. W społecznym myśleniu wobec uchodźców i imigrantów wzmacnia się bowiem społeczna solidarność, która utrudnia zrozumienie ich racji, co prowadzi do dramatycznych konsekwencji. Przeciwwagą powinna być postawa „życzliwej symetryczności” wobec słabszych (Mucha, 2016: 19).

Problem wielokulturowości nie zniknie, ale będzie się pogłębiał. Potrzebne są więc na nowo przemyślane i zmodyfikowane projekty uporządkowania wielokulturowych przestrzeni, które będą odpowiadały współczesnym wyzwaniom. To także konieczność dalszych badań i analiz naukowych. Jest bowiem pewne, że będziemy żyli w świecie wielokulturowym. A to, jaki ten świat będzie, zależy od poziomu społecznej świadomości wielokulturowych przestrzeni, związanych z tym problemów oraz ścieżek ich rozwiązywania. Wielokulturowość jest faktem społecznym, którego nie można ani nie dostrzegać, ani zatrzymać. Jesteśmy przekonani, że będzie ona coraz bardziej naznaczać i określać nasze codzienne życie. Trzeba więc do tych nowych wyzwań jak najlepiej się

przygotować, tak aby przede wszystkim unikać konfliktów, ale tworzyć wzajemne porozumienia i okazywać sobie szacunek

Przekazywany w Państwa ręce tom czasopisma „Nauka” został w dużej części poświęcony kwestiom wielokulturowości. To bardzo ważny i aktualny problem, z którym boryka się wiele państw świata, a kolejne wkrótce do nich dołączają. Stąd kolejne artykuły traktują zarówno o rozważaniach teoretycznych, które pokazują idee, ideologię i politykę związaną z wielokulturowością, jak również problem relacji między państwem narodowym a społeczeństwem wielokulturowym. Autorzy kolejnych tekstów prezentują konkretne przypadki społecznych przestrzeni naznaczonych różnorodnością kulturową, takich jak obszary pogranicza, oraz akademicką drogę jej analizy. Treść zamieszczonych artykułów ukazuje fragment złożonej problematyki wielokulturowości, która ma wiele perspektyw. My prezentujemy wyłącznie kilka z nich.

Literatura

- Lee S.S.-J. 2015. *Race and the science of difference in the age of genomics*, [w:] *Theories of Race and Ethnicity. Contemporary Debates and Perspectives*. Red. K. Murji, J. Solomos. Cambridge: Cambridge University Press.
- Fukuyama F. 2007. *Kłęska wielokulturowości*, „Gazeta Wyborcza”, 3–4 lutego.
- Saramago J. 2013. *Kain*. Tłum. W. Charchalis. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Rokicki J. 1996. *Współczesne trendy badań socjologicznych problemów rasy i etniczności w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, „Przegląd Polonijny”, nr 2.
- Mucha J. 2016. *Migracje, Polska i problem z wielokulturowością*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, zeszyt nr 4(162).

Multiculturalism: neither racism nor assimilation

Contemporary world brings along a continuing interpenetration of cultures strengthened by the migration revolution. The social space created by multiplicity of ethnic groups is very often a result of migration processes which totally formed such states as Canada or Australia. The sources of the European multiculturalism were, on the one hand, the officially accepted workforce, on the other hand – immigration being the effect of the colonial past of such states as France, Great Britain or Germany

Key words: multiculturalism, migration